Posłuchaj

()

Biskup pomocniczy Astany, Athanasius Schneider powtarza na łamach amerykańskiego *The Remnant* główne tezy swojego artykułu z marca 2019 *W kwestii papieża heretyka*, do którego obszernie i merytorycznie odnieśliśmy się w tym cyklu, rozbijając go na puch, jak twierdzą niektórzy.

Wszyscy ci, którzy nie mają czasu, siły lub ochoty czytać naszego cyklu, niech zapamiętają sobie, że biskup Schneider:

- cytuje podawane autorytety stronniczo i wybiórczo,
- pomijaj istotne fragmenty i argumenty przytaczanych przez siebie źródeł,
- które nagina do swojej tezy, by nie robić nic i odczekać.

Jest to postępowanie zwodnicze i w najlepszym razie erystyczne, to jest posługujące się argumentami prawdopodobnymi nie

prawdziwymi. W ostatnim tekście dla *The Remnant* jest jeszcze gorzej, bowiem biskup z Kazachstanu ukrywa się pod ogólnikami i sformułowaniami typu „odwieczne Magisterium Kościoła”, „tradycyjne”, „via tutior”, „doktrynalne niejasności”, „nadprzyrodzony” etc. Robi zatem to, co czyni każdy, komu brakuje argumentów lub kto, wie, że mówi nieprawdę. Zasłania się czymś domniemanym autorytetem.

Tekst z biskupem krótkim komentarzem własnym przedstawimy, a osoby zainteresowane merytoryczną dyskusją odsyłamy do wspomnianego cyklu sprzed lat, skoro biskup też nic nowego nie głosi.

A co biskup robi?

Jeździ po świecie i uspokaja tradycjonalistów twierdząc, że to tylko okres przejściowy, bywało gorzej, trzeba odczekać, odsiedzieć i nic nie robić, bo Bóg już wszystkim pokieruje. Gdyby Bergoglio chciał kogoś nająć, który ze spirytualistycznego punktu widzenia chciałby uciszyć wszelki bunt w zarodku, to nikogo lepszego niż biskup Schneider by do tego nie znalazł. W sumie i tak się nikt nie buntuje, co najwyżej świeccy.

Ale w porównaniu z tekstem z roku 2019 biskup Astany czyni krok do przodu, bo skoro w ogóle pojawiły się w internecie głosy o nieważności wyboru Bergoglio on – Schneider – śpieszy wszystkich zapewnić, że gdyby nawet tak, to i tak to niczego nie zmieni.

Jeśli Schneider byłby rzeczywiście tak dobry, pobożny i tradycjonalistyczny, to dlaczego nie dogorywa gdzieś w „lochach Watykanu” lub zasuspendowany gdzieś na Syberii lub ewentualnie w Kazachstanie. Jeśli Bergoglio chciałby ukaranie Schneidera wprowadzić w życie, to byłby to uczynił, więc tego nie chce.

A dlaczego?

Bo właśnie takiego Schneidera potrzebuje. Schneider jest dla niektórych tradycjonalistów autorytetem, nie dla nas, więc, jeśli jego mit kiedyś runie, to ich to dodatkowo pogrąży, a jeśli będzie nadal spolegliwie działać, to uczyni tak realizując plany Bergoglio polane tym razem tradycjonalistycznym sosem. Dla obecnego Watykanu to zatem *win-win-situation*.

W sumie nie ma większego znaczenia, czy bp. Schneider jest:

- na liście płac Watykanu,
- otrzymuje jakieś podarki,
- jest szantażowany,
- obiecano mu awans i dalszą karierę,
- robi tak z dobrej własnej nieprzymuszonej woli,
- czy w grę wchodzą inne przyczyny.

I tak to na jedno wychodzi. Bergoglio niszczy Kościół, a Schneider mu w tym nie przeszkadza, uznając za fatum, przeciw któremu wierzgać nie można. Ponieważ prawdziwe rozwiązania są proste, więc i w tym wypadku chodzi z pewnością o agenturalność Schneidera lub/oraz o jego szantaż. Jest jak za komuny, kto nie siedzi w więzieniu – ten utrwala system. Amen.

A oto wspomniany tekst z *The Remnant*. Tekst niebieski pochodzi od Redakcji.

O ważności pontyfikatu papieża Franciszka

Nie ma żadnej władzy, aby ogłosić lub uznać wybranego i powszechnie akceptowanego papieża za papieża nieważnego.

Nieprawda, taką władzą, przynajmniej sugerującą jest Sobór Powszechny. I tak stało się na Soborze w Konstancji (1414-1418), kiedy to złożono z urzędu wszystkich trzech papieży lub antypapieży i wybrano nowego, ponieważ trudno było dojść, który papież był powszechnie akceptowany. Lub mówiąc bardziej precyzyjnie zasugerowano im rezygnację.

Stała praktyka Kościoła pokazuje, że nawet w przypadku nieważnego wyboru, ten nieważny wybór zostanie de facto uzdrowiony poprzez powszechną akceptację nowego wybranego przez przeważającą większość kardynałów i biskupów.

Nie ma żadnej „powszechnej praktyki Kościoła” w tej sprawie. Przecież nie każdy antypapa był następnie walidowany, niektórzy pozostawali antypapieżami i uznawani nie byli.

Nawet w przypadku papieża-heretyka nie straci on automatycznie swojego urzędu i nie ma w Kościele żadnego ciała, które mogłoby ogłosić jego obalenie z powodu herezji. Takie działania ocierałyby się o swego rodzaju herezję koncyliaryzmu czy episkopalizmu. Herezja koncyliaryzmu czy episkopalizmu mówi w zasadzie, że w Kościele istnieje organ (Sobór Ekumeniczny, Synod, Kolegium Kardynałów, Kolegium Biskupów), który może wydać prawnie wiążący wyrok w sprawie Papieża.

Co za bzdura i bezczelność? Zatem zniesienie z urzędu papieża heretyka byłoby jeszcze większą herezją, tak? Oj ludzie…. trzymajcie mnie…

Większość teologów twierdzi coś wręcz przeciwnego, że traci. Owszem takiego ciała de facto jeszcze nie ma, ale takie ciało mogłoby powstać, gdyby chciało.

A po za tym, jakiego „papieża”?

1. [redacted]
2. [redacted]

Teoria automatycznej utraty papiestwa na skutek herezji pozostaje jedynie opinią i nawet św. Robert Bellarmin to zauważył i nie przedstawił jej jako nauki samego Magisterium.

To prawda, że jest opinią, ale opinią większości. Magisterium przed Bergoglio się tym zajmować nie musiało.

Odwieczne Magisterium papieskie nigdy nie nauczało takiej opcji. W 1917 roku, kiedy wszedł w życie Kodeks Prawa Kanonicznego (*Codex Iuris Canonici*), Magisterium Kościoła wyeliminowało z nowego ustawodawstwa uwagę *Decretum Gratiani* ze starego *Corpus Iuris Canonici*, która stanowiła, że Papież, który odstępuje od właściwej nauki, może zostać usunięty. Nigdy w historii Magisterium Kościoła nie dopuściło żadnych kanonicznych procedur detronizacji heretyckiego papieża. Kościół nie ma nad papieżem żadnej władzy formalnej ani sądowej.

To prawda z tą eliminacją *Decretum Gratiani*, ale „odwieczne Magisterium" nie powstało w roku 1917 i kodeks ten, który de facto od roku 1983 już nie obowiązuje, nie przewidział wszystkiego. Jeśli brak jakiegoś prawa, trzeba poszukać dawniejszych ustaw lub rozwiązań analogicznych (*analogia iuris* i *analogia legis*).

Pewniejsza tradycja katolicka mówi, że w przypadku papieża-heretyka członkowie Kościoła mogą go unikać, stawiać mu opór, odmawiać mu posłuszeństwa, a wszystko to można zrobić bez konieczności posiadania teorii lub opinii, mówiącej, że heretyk papież automatycznie traci swój urząd lub w konsekwencji może zostać obalony.

W tej kwestii w ogóle żadnej „tradycji katolickiej" nie ma. To rozwiązanie jest dla Schneidera po prostu wygodniejsze.

Dlatego też musimy podążać pewniejszą drogą (*via tutior*) i powstrzymywać się od obrony zwykłej opinii teologów (nawet jeśli są to święci, jak św. Robert Bellarmin), która głosi, że papież-heretyk automatycznie traci swój urząd lub może zostać

obalony z tej przyczyny przez Kościół.

Św. Robert Bellarmin (obrazek niniejszego wpisu) jest w odróżnieniu od biskupa Schneidera Doktorem Kościoła, więc autorytetem pewniejszym, a całość jego rozległej argumentacji znaleźć można tu.

Papież nie może popełniać herezji, gdy przemawia *ex cathedra*, jest to dogmat wiary.

No ciekawe co będzie, jak Bergoglio wygłosi herezję *ex cathedra*, jak się wtedy Schneider sianem wykręci?

W swoim nauczaniu poza *wypowiedziami ex cathedra* może jednak popełniać doktrynalne niejasności, błędy, a nawet herezje.

No niestety nie może, bo istnieje *assistentia negativa*. Inaczej nie doszłoby do potępienia papieża Honoriusza.

A ponieważ papież nie jest identyczny z całym Kościołem, Kościół jest silniejszy niż pojedynczy błądzący lub heretycki papież.

I dlatego może go osądzić. Coś biskup Schneider sam sobie przeczy.

W takim przypadku należy go z szacunkiem skorygować (unikając czysto ludzkiej złości i lekceważącego języka),

Nikt tego nie zrobił, „braterska korekta” kardynałów każe na siebie czekać.

stawiać mu opór, tak jak stawia się opór złemu ojcu rodziny.

Oporu też nikt nie stawia, a najmniej Schneider.

Jednakże członkowie rodziny nie mogą ogłosić, że ich zły ojciec został pozbawiony ojcostwa.

Jeśli nie jest ojcem biologicznym, to może. A Bergoglio od początku nie jest papieżem, ponieważ Benedykt nie ustąpił.

Mogą go skorygować, odmówić mu posłuszeństwa, oddzielić się od niego, ale nie mogą ogłosić jego obalenia.

Mogą, mogą …

Dobrzy katolicy znają prawdę i muszą ją głosić, zadośćuczynić za błędy błądzącego papieża.

Jasne, jeszcze czego …tak, tak, dobre i grzeczne dzieci tak robią …

Ponieważ sprawa heretyckiego papieża jest po ludzku nierozwiązywalna,

Jest rozwiązywalna …tylko nikomu się nie chce usiąść gołą d… w pokrzywy …

musimy z wiarą nadprzyrodzoną błagać o Bożą interwencję, ponieważ ten pojedynczy błądzący papież nie jest wieczny, ale doczesny, a Kościół nie jest w naszych rękach, ale w wszechmocnych rękach Boga.

Czyli kwietyzm nasz powszedni. Założyć ręce i czekać. A jak będzie cały szereg „pojedynczych, błądzących papieży", na co się zanosi, to co?

Trzeba mieć dość nadprzyrodzonej wiary, ufności, pokory, ducha krzyża, aby przetrwać tak niezwykłą próbę.

I takich ględzących biskupów jak Schneider.

W tak stosunkowo krótkich sytuacjach (w porównaniu do 2000 lat) nie należy ulegać zbyt ludzkiej reakcji i łatwemu rozwiązaniu (stwierdzenie nieważności jego pontyfikatu), ale zachować trzeźwość (zachować zimną krew), a jednocześnie prawdziwy nadprzyrodzony pogląd i zaufanie w Bożą interwencję i niezniszczalność Kościoła.

Oj Schneider, Schneider .....nie po to Bóg dał nam rozum wolną wolę i to jedno zycie, żeby teraz interweniował. to by musiał robić tak zawsze, inaczej byłby w stosunku do poprzednich pokoleń niesprawiedliwy.

+ Atanazy Schneider

Podsumowując wystąpienie biskupa Schneidera przytaczamy stary komunistyczny dowcip, który biskupowi powinien być znany.

Pytanie: Czy usiadłbyś gołym tyłkiem na jeża?

Odpowiedź: Tak, pod warunkiem, że:

1. Jeż byłby ogolony.
2. Tyłek byłby cudzy
3. I tak chciałaby partia.

I widzimy, że wszystko się zmieniło i nic się nie zmieniło.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related